

PIOTR MAZURKIEWICZ

KARL JASPERS A PROBLEM WINY NIEMIECKIEJ

PIOTR MAZURKIEWICZ

Kapłan archidiecezji warszawskiej, profesor w zakresie nauk o polityce i katolickiej nauki społecznej, kierownik Katedry Teorii Polityki i Myśli Politycznej w Instytucie Politologii UKSW. Członek Rady Naukowej ISP PAN. Jego główne zainteresowania badawcze skupiają się wokół filozofii polityki, etyki politycznej, katolickiej nauki społecznej, integracji europejskiej, wolności religijnej i religii w życiu publicznym. Jest autorem publikacji: *Kościół i demokracja* (2001), *Europeizacja Europy. Tożsamość kulturowa Europy w kontekście procesów integracji* (2001), *Przemoc w polityce* (2006), *W krainie bezżenności* (2014), *Europa jako kinder niespodzianka* (2017), *Dwie wieże i minaret. Szkice z katolickiej nauki społecznej* (2017), *Totalitaryzm w epoce postmodernizmu. Raport z badania postaw młodzieży wobec totalitaryzmu* (jako współautor, 2018).

Książka Karla Jaspersa *Problem winy. O politycznej odpowiedzialności Niemiec* pierwotnie ukazała się jako efekt wykładów wygłoszonych przez niego w semestrze zimowym 1945/1946 na uniwersytecie w Heidelbergu¹. Celem tych wykładów, skierowanych do niemieckich studentów, było poszukiwanie drogi wiodącej do narodowego pojednania po klęsce poniesionej w drugiej wojnie światowej. „Jako jeden z Niemców chciałbym, aby rozważania te pomogły nam wyjaśnić sobie sprawę i uzyskać jednomyślność; jako człowiek chciałbym wraz z innymi ludźmi uczestniczyć w wysiłku zdobywania prawdy” – czytamy w przedmowie².

Książka to ważna i – jak dowodzi tego choćby trwający spór o tzw. „polskie obozy śmierci” – niestety wciąż aktualna. Niewątpliwą zasługą Jaspersa jest przeprowadzona przez niego typologia winy, którą można przedstawić za pomocą tabeli.

Sam Jaspers uznaje to rozróżnienie za kluczowe, gdyż chroni ono „przed banalnym gadaniem o winie, które sprowadza wszystko do wspólnego mianownika, aby [...] potępić brutalnie za jednym zamachem”³. Nieostrzeżenie faktu, że można być winnym na

¹ Książka opatrzona jest bardzo dobrym wprowadzeniem napisanym przez Martę Bucholc, co zwalnia mnie z potrzeby ponownego podejmowania wątków przez nią już poruszonych.

² K. Jaspers, *Problem winy. O politycznej odpowiedzialności Niemiec*, tłum. J. Garewicz, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018, s. 31.

³ Tamże, s. 49.

Tabela. Typologia winy u Karla Jaspersa (oprac. P. Mazurkiewicz).

Rodzaj winy	Instancja, wobec której ponosi się odpowiedzialność	Skutki winy	Kto jest sędzią?
wina kryminalna	sąd	kara nakładana przez sąd	instancja zewnętrzna
wina polityczna	zwycięzca	wyrównanie szkód, utrata lub ograniczenie władzy politycznej i praw politycznych	instancja zewnętrzna
wina moralna	sumienie	skrucha i odnowa, prowadzące do stosownych działań w świecie zewnętrznym	instancja wewnętrzna
wina metafizyczna	Bóg	zmianie ulega samowiedza człowieka – jego duma zostaje złamana	instancja wewnętrzna

różne sposoby, sprawia, że człowiek słusznie broni się przed przypisaniem mu winy za wszystko, skoro – zgodnie z powyższą typologią – winny jest tylko pod pewnym względem, pod innym zaś jest niewinny.

Jaspers szczerze dąży do odkrycia, na czym polega wina niemiecka i w jaki sposób można by się od niej uwolnić. Łatwo jest uchylić się od stanięcia twarzą w twarz z prawdą dzięki elokwencji⁴. „Nie istnieje pytanie, którego nie wolno zadać” – stwierdza⁵. Po latach pojawia się zatem kwestia: jakich pytań Jaspers nie stawia?

Pierwsze pytanie – wprawdzie postawione, ale z niewystarczającą ostrością – wydaje się dotyczyć niemieckiej kultury i tego, na ile w niej samej tkwią przyczyny podatności na zbrodniczą ideologię. Dlaczego zarówno nazizm, jak i komunizm – dwie barbarzyńskie ideologie – powstały w Niemczech? Jakie są źródła niemieckiego nihilizmu? Jaspers uznaje, że jedyną winą zbiorową, którą można przypisać Niemcom, jest wina polityczna. W sensie moralnym Niemcy jako naród są niewinni, gdyż odpowiedzialność moralna zawsze jest wyłącznie indywidualna. Niemcy jako zbiorowość są moralnie niewinni, bo „niemieckość nie istnieje poza jednostkami”⁶. Patrząc na poczucie triumfu, choćby po zdobyciu pucharu świata w piłce nożnej, można by zatem powiedzieć, że zwycięstwa są wspólne, a klęski indywidualne.

Świadomie wyostrzam moje spostrzeżenia, gdyż w paragrafie o winie zbiorowej⁷ Jaspers pisze o „niemieckiej tradycji narodowej”, o „przesłankach duchowych życia niemieckiego” oraz o „wiczystej istocie niemieckiej duszy”⁸. Czyni to jednak we fragmencie poświęconym odpowiedzialności politycznej, a nie w części mówiącej o odpowiedzialności moralnej. Odpowiedzialność za wartości etyczne, będące częścią głównego nurtu kultury narodowej, wydaje się jednak czymś innym niż odpowiedzialność za czyny popełnione przez rząd. Można przypuszczać, że jest ona zarówno zbiorowa, jak i moralna, czego nie uwzględnia

4 Tamże, s. 34.

5 Tamże.

6 Tamże, s. 89.

7 Tamże, s. 86–90.

8 Tamże.

typologia winy Jaspersa. Być może właściwe byłoby jej uzupełnienie o kategorię grzechu społecznego, a zatem także winy społecznej, różnej od winy politycznej. Grzech społeczny na gruncie teologii katolickiej rozumiany jest przez analogię do grzechu indywidualnego, a więc także wina społeczna powinna być rozumiana przez analogię do indywidualnej winy moralnej. Jest bowiem nagromadzeniem wielu indywidualnych win moralnych, które pozostawiają trwałe ślady w kulturze, niczym „koleiny”, którymi łatwo podążają masy⁹.

Wina zbiorowa – zdaniem Jaspersa – jest ściśle związana z obecną w niemieckiej kulturze skłonnością do bezwarunkowego podporządkowywania się jakiemuś przywódcy. „Sam klimat podporządkowania się jest też winą zbiorową”¹⁰ – pisze. Klimat ten – jak to zwykle bywa z klimatem – miałby być, zdaniem niektórych, konsekwencją położenia geograficznego¹¹. Militaryzacja Niemiec i hasło „Deutschland über alles” byłyby wówczas owocem podświadomego strachu przed możliwością zaniku państwa, którego granice są „ze wszystkich stron otwarte”¹². Stanowiłyby zatem niemiecki odpowiednik poczucia niepewności wyrażonego na przykład w polskim hymnie. Oczywiście, jest to teza, którą Jaspers zdecydowanie odrzuca.

Odpowiedź na pytanie o to, czy główną „wadą” niemieckiej kultury jest wychowywanie do uległości, jest istotna w interpretacji odpowiedzialności za „tę wojnę” i jej zbrodnie. Benedykt XVI, przemawiając w Auschwitz w 2006 roku, powiedział:

*jestem tu [...] jako syn narodu niemieckiego – syn tego narodu, nad którym grupa zbrodniarzy zdobyła władzę przez zwodnicze obietnice wielkości, przywrócenia honoru i znaczenia narodowi, roztaczając perspektywy dobrobytu, ale też stosując terror i zastraszanie, by posłużyć się narodem jako narzędziem swojej żądzy zniszczenia i panowania*¹³.

W tej perspektywie Niemcy jako naród są moralnie niewinni, gdyż ich główną winą jest to, że nie potrafili zapobiec przejściu władzy przez „grupę zbrodniarzy”. Jaspers mówi jednak również o innej słabości niemieckiej kultury: gotowości do „podporządkowania się przywódcy określonego rodzaju”¹⁴.

9 „Grzechy społeczne są [...] czymś więcej niż tylko sumą grzechów jednostkowych. Są one takim nagromadzeniem owoców wielu grzechów osobistych, które sprawia, że w nowej sytuacji będącej ich skutkiem postępowanie zgodnie z prawym sumieniem może być w znacznym stopniu utrudnione. Fizyczne i moralne skutki licznych indywidualnych grzechów odkładają się niejako w społeczeństwie i jego instytucjach tworząc jakby trwałe ślady, koleiny, czy wręcz «skamieliny» niemoralnych postaw i osobistych grzechów. Grzechy indywidualne pozostawiają zatem swój ślad w postaci samych instytucji bądź też tylko wypaczonego sposobu ich funkcjonowania, który sprawia, że owe instytucje i schematy działania niejako popychają człowieka do grzechu. Zinstytucjonalizowane ślady grzechu powodują, że w nowej sytuacji trudniej jest nie grzeszyć niż grzeszyć. Niekiedy zaś powstrzymywanie się od grzechu wymaga od człowieka wręcz heroizmu. Struktury bowiem, będąc zbiorem instytucji i praktyk, które ludzie zastają lub tworzą na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, a które nadają kierunek lub organizują życie ekonomiczne, społeczne i polityczne, często wykazują skłonność do skostnienia i usztywnienia w postaci mechanizmów stosunkowo niezależnych od ludzkiej woli” (P. Mazurkiewicz, *Grzech*, [w:] *Słownik społeczny*, pod red. B. Szlachty, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 393–394).

10 Tamże, s. 88.

11 Tamże, s. 96–97.

12 Tamże, s. 96.

13 Benedykt XVI, *Przemówienie w Auschwitz*, Auschwitz-Birkenau, 28 maja 2006, http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2006/may/documents/hf_ben-xvi_spe_20060528_auschwitz-birkenau.html (21 stycznia 2019).

14 K. Jaspers, *Problem winy...*, dz. cyt., s. 88.

Ponosimy wszyscy współwinę za to, że w przesłankach duchowych życia niemieckiego tkwiła możliwość takiego reżimu. Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy musieli przyznać, iż „świat myśli niemieckiej”, „dawna myśl niemiecka” są po prostu źródłem niemoralnych czynów narodowego socjalizmu. Ale oznacza to, że w naszej tradycji narodowej tkwią siły potężne i groźne, które przyniosły nam zgubę moralną¹⁵.

Zbrodnicza ideologia była wówczas częścią życia publicznego w Niemczech, książka *Mein Kampf* była dystrybuowana w oficjalnym obiegu, ludzie zaś powszechnie wyrażali poparcie dla nazistowskiej władzy¹⁶. Benedykt XVI, przemawiając w Bundestagu w 2011 roku, „skorygował” – jak się wydaje – swoją wizję niemieckiej odpowiedzialności:

„Czymże są więc wyzute ze sprawiedliwości państwa, jeśli nie wielkimi bandami rozbójników?” – powiedział kiedyś św. Augustyn (*De civitate Dei*, IV, 4, 1). *My, Niemcy, wiemy z własnego doświadczenia, że słowa te nie są czczymi pogroźkami. Przeżyliśmy odłączenie się władzy od prawa, przeciwstawienie się władzy prawu, podeptanie przez nią prawa, tak iż państwo stało się narzędziem niszczenia prawa – stało się bardzo dobrze zorganizowaną bandą złoczyńców, która mogła zagrozić całemu światu i zepchnąć go na skraj przepaści*¹⁷.

PRZEBACZYĆ I NIE ZAPOMNIEĆ

Drugą kwestią, której Jaspers właściwie nie porusza, jest problem pamięci, zajmujący tak wiele miejsca na przykład w myśli o przebaczeniu i pojednaniu u Paula Ricoeura. „When I forgive, I forget” – napisano na pewnym obrazku Jezusa Miłosiernego: „Kiedy przebaczam, zapominam”. Słowa te odnoszą się do relacji między Bogiem a człowiekiem. W relacjach między ludźmi zapomnienie nie zawsze jest dobre. „Przebaczenie [pisze Jan Paweł II – przyp. PM] nie jest tym samym, co zapomnienie. Pamięć jest prawem historii. Przebaczenie jest mocą Boga, mocą Chrystusa działającego w historii ludzi i ludów”¹⁸. Pamięć o czynach wymagających przebaczenia jest szczególnie istotna w dziejach narodów i społeczeństw. Powinna chronić je przed powtórzeniem błędów czy zbrodni z przeszłości. Pamięć o tym, że konkretne historyczne państwo stało się dobrze „zorganizowaną bandą złoczyńców, która mogła zagrozić całemu światu i zepchnąć go na skraj przepaści”, pamięć o tym, w jaki sposób dochodzi się do skraj przepaści, jest niezbędna nie tylko Niemcom, ale także całemu światu, gdyż współczesne możliwości czynienia zła i ryzyko, że ludzie rzeczywiście z nich skorzystają, są nieporównywalnie większe niż w analizowanym przez Jaspersa momencie dziejów Europy. „W obecnej historycznej chwili, gdy człowiek zyskał niewyobrażalną dotychczas moc [...] jest w stanie zniszczyć świat; może manipulować samym sobą.

¹⁵ Tamże, s. 89.

¹⁶ Tamże, s. 75.

¹⁷ Por. Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa. Przemówienie Ojca Świętego w Bundestagu*, Berlin, 22 września 2011, http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2011/september/documents/hf_ben-xvi_spe_20110922_reichstag-berlin.html (21 stycznia 2019).

¹⁸ Św. Jan Paweł II, *Bóg jest po stronie uciśnionych. Msza św. o pokój na Bałkanach*, Castel Gandolfo, 8 września 1994, „L'Osservatore Romano” 11(167)/1994, s. 12.

Może, by tak rzec, tworzyć istoty ludzkie i odmawiać innym istotom możliwości stania się ludźmi”¹⁹. Pisze o tym także Gerhard Lohfink w kontekście pytania o stabilność demokracji:

Jeśli zaistnieje sytuacja, w której większość pragnie negatywnych wartości, na przykład pozbawienia praw bądź likwidacji ludzi rzekomo „bezwartościowych”, to ostatecznie formalne reguły demokracji nie mogą temu zapobiec. Nawet „praw podstawowych”, które 23 maja 1949 r. zostały zapisane w pierwszych dziewiętnastu artykułach niemieckiej Ustawy zasadniczej [...], nie da się przestrzegać bez społecznego konsensusu. Wprawdzie w artykule 79 ust. 3 niemieckiej konstytucji znajduje się tak zwana „klauzula wieczysta”. Zgodnie z nią prawa człowieka, które zakotwiczone są w artykule 1 ust. 2, nie mogą zostać zniesione w wyniku decyzji większości konstytucyjnej – to samo tyczy się demokracji. Mówiąc prosto: istnieją takie prawa, które nie mogą podlegać głosowaniu”²⁰.

Ludzka wiedza o istnieniu tych praw jest częścią pamięci o dramatycznych wydarzeniach, które poprzedziły powstanie Republiki Federalnej Niemiec. Zapomnieć o tym, to znaczy stać się znowu bezbronny. „Owa wieczysta gwarancja stoi wszakże na grząskim gruncie. Przecież ustaw wcale nie trzeba od razu wykreślać [pisze Lohfink – przyp. PM]. Można przecież, gdy konsensus zniknie, ograniczyć je lub zreinterpretować. [...] możliwe jest obejście także podstawowych praw konstytucji bądź – co gorsza – ich «inteligentne» zastosowanie”²¹. Trzeba zatem przebaczać, ale nie wolno zapominać²².

NIEMIECKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PAMIĘĆ O ZBRODNI I PRZEBACZENIU

Obok pytania: „dlaczego powinno się pamiętać”, pojawia się kolejne: „kto powinien pamiętać i co powinien pamiętać?”. W sytuacji pojednania pamięć o zbrodni powinna być przede wszystkim przechowywana i chroniona przez „wspólnotę sprawców”. W praktyce oznacza to naród, którego członkowie w poprzednich pokoleniach dopuścili się zbrodni. Ten sposób pamiętania można nazwać przypominaniem sobie, w odróżnieniu od wypominania komuś, które przychodzi z zewnątrz i zwykle ma miejsce w sytuacji braku pojednania. Oczywiście, kolejne pokolenia nie są w żadnym moralnym znaczeniu odpowiedzialne za zbrodnię. Są jednak w jakimś sensie odpowiedzialne za pamięć o niej i chronienie tej pamięci przed próbą relatywizacji czy banalizacji.

Pamięć o zbrodni należy do dziedzictwa ludzkości i ma istotne znaczenie dla jej przyszłości. Jednak jeszcze większe znaczenie wydaje się mieć tu pamięć o pojednaniu i świadomość, że nawet w kontekście „niewybaczalnych zbrodni” wybaczenie jest możliwe. „Postępowanie Hitlera [zaznacza Jaspers – przyp. PM] zmierzało do tego, aby od początku uniemożliwić jakiegokolwiek pojednanie”²³. Tym bardziej

19 Benedykt XVI, *Serce rozumne...*, dz. cyt.

20 G. Lohfink, *Przeciw banalizacji Jezusa*, tłum. E. Pieciul-Karminska, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2015, s. 359.

21 Tamże.

22 Zob. P. Mazurkiewicz, *Dwie wieże i minaret*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2017, s. 88–97.

23 K. Jaspers, *Problem winy...*, dz. cyt., s. 70.

zatem nie należy oddzielać pamięci o zbrodni od pamięci o przebaczeniu. Dopiero razem otwierają one przyszłym pokoleniom drogę ku przyszłości. Oznacza to również, że bez pamięci o niemieckiej odpowiedzialności nie ma także pamięci o polsko-niemieckim pojednaniu.

Czy można by już uwolnić Niemców od obowiązku pamiętania o dokonanych zbrodniach? Z zewnątrz być może tak, ale od wewnątrz – tzn. ze względu na poczucie odpowiedzialności za pamięć ludzkości – chyba nie. Inaczej mówiąc, Niemcy sami nie powinni chcieć zamknięcia raz na zawsze kwestii pamięci o winie. Stąd docenić należy na przykład pracę uhonorowanych w 2018 roku Pokojową Nagrodą Niemieckich Księgarzy – Aleidy i Jana Assmannów w zakresie badań nad zapominaniem historii oraz kulturą pamięci, także w powojennym kontekście niemieckim²⁴. Symbolicznym wyrazem troski o pamięć jest także obecność ks. dr. Manfreda Deselaersa w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu, praktycznym zaś – wpisanie niemieckiej winy do podręczników szkolnych w Niemczech. „My, Niemcy, mamy bez wyjątku obowiązek uzyskania jasności w sprawie naszej winy i wyciągnięcia stąd konsekwencji” – pisze Jaspers²⁵. Obowiązków moralnych nie da się wymusić z zewnątrz.

„Postprawda jest przedfaszyzmem” – przestrzega Timothy Snyder²⁶. W Niemczech niewątpliwie jest wiele osób, które w pełni zdają sobie z tego sprawę. Niedawno oglądałem w Berlinie wystawę *Topographie des Terrors*. Przewodnik o żydowskich korzeniach, prawdopodobnie z Europy Wschodniej, opowiedział nam historię tylko kilku fotografii. Były to zdjęcia uśmiechniętych, zwyczajnych niemieckich żołnierzy, którzy wyciągają najlepsze wówczas na świecie aparaty, aby upamiętnić swoją obecność przy egzekucji niewinnej ofiary. Jedno z nich przedstawiało żołnierzy obserwatorów i policjanta w lśniących butach, przykładającego pistolet do głowy mężczyzny siedzącego na krawędzi dołu, w którym widać zwłoki osób uśmierconych nieco wcześniej. Scena w swojej konstrukcji przypominała obraz Gustave’a Courbета *Pogrzeb w Ornans*, choć dotyczyła ludobójstwa, a nie zwykłego pogrzebu. Przewodnik mówił także o żołnierzach niemieckich, którzy odmawiali udziału w publicznych egzekucjach. Na ogół nie spotykały ich z tego powodu żadne reperkusje. Dowództwo podobno wychodziło z założenia, że są odważni, i ponoć rzeczywiście okazywali tę odwagę i lojalność wobec nazistów przy okazji wykonywania innych, niestojących w sprzeczności z ich sumieniem rozkazów.

„ODKĄD GERMANIA WESZŁA DO HISTORII, POJAWIŁ SIĘ PROBLEM NIEMIECKI”

Robert Schuman zwracał uwagę, że „odkąd Germania weszła do historii, pojawił się problem niemiecki”²⁷. Niemcy – jego zdaniem – są bowiem zbyt duże jak na Europę. Idea integracji europejskiej wyrosła z poszukiwania pokojowego sposobu

²⁴ Deutsche Welle, *Pokojowa Nagroda Niemieckich Księgarzy dla Aleidy i Jana Assmannów*, <https://www.dw.com/pl/pokojowa-nagroda-niemieckich-księgarzy-dla-aleidy-i-jana-assmannów/a-44190067> (01 kwietnia 2019).

²⁵ K. Jaspers, *Problem winy...*, dz. cyt., s. 43.

²⁶ T. Snyder, *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku*, tłum. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak, Kraków 2017, s. 71.

²⁷ R. Schuman, *Dla Europy*, tłum. M. Krzeptowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 45.

na „udomowienie” Niemiec. Miała być narzędziem umożliwiającym uniknięcie niemieckiej dominacji w Europie. „Dwukrotnie [pisał Feliks Gross w 1944 roku – przyp. PM] nie starczyło sił europejskich, by opanować niebezpieczeństwo niemieckie i trzeba było dopiero państw pozaeuropejskich, aby położyć kres imperiaлизmowi niemieckiemu, zagrażającemu nie tylko Europie, ale i całemu światu”²⁸. Schuman obawiał się sytuacji, że „pewnego dnia usłyszymy, że tylko Niemcy są w stanie zaprowadzić porządek na naszym zdeorganizowanym kontynencie”²⁹. Perspektywę tę należy uznać za niebezpieczną dla Niemiec, Europy i świata, nawet gdybyśmy się do niej zbliżyli jedynie przez przypadek. Europie bowiem nieustannie grozi, że stanie się – zgodnie ze słowami Ulricha Becka – niemieckim imperium stworzonym przez przypadek (*Germany has created an accidental Empire*)³⁰. Ponieważ do wybuchu wojen dochodziło, gdy Niemcy otoczone były przez słabe organizmy polityczne, Feliks Gross proponował zawiązywanie związków regionalnych wewnątrz przyszłej Rady Europejskiej. Temu celowi miała służyć także konsolidacja państw Europy Środkowej. Działania tego typu – zewnętrzne w stosunku do Niemiec – nie są w stanie w pełni zagwarantować pokoju w Europie. Wydaje się, że także same Niemcy muszą nieustannie czuwać, aby nie doszło do niemieckiej dominacji w Europie, nawet przez przypadek.

PRZEBACZENIE NIE JEST ŚWIECKIM „TOWAREM”

Jest to tym istotniejsze, że przebaczenie i pojednanie, jakie dokonało się w powojennej Europie, było dziełem chrześcijan. Postępujący proces sekularyzacji zdecydowanie osłabia te chrześcijańskie motywacje. Jan Paweł II podkreślał, że jedyną drogą do ustanowienia pokoju w zsekularyzowanym świecie jest przebaczenie³¹. Przebaczenie jednak, jako bezwzględny moralny obowiązek wynikający z przykazania miłości nieprzyjaciół, nie jest świeckim „towarem”, ale stanowi *novum* wniesione w dzieje cywilizacji przez chrześcijaństwo. Paradoksalnie, możliwość ustanowienia pokoju w zsekularyzowanym świecie zależy zatem od zdolności do przebaczenia, mającej swoje źródło w bardzo konkretnej religii. Innymi słowy, ani Paweł VI, ani polscy biskupi nie posłużyliby się Horacjańską formułą *hanc veniam petimisque damusque vicissim*, zmieniając całkowicie jej pierwotny sens, gdyby nie ich wiara i znajomość Ewangelii³².

Jan Paweł II był świadomy nowości, jaką w dzieje ludzkości wniosło chrześcijańskie przebaczenie.

Przyjęcie i ofiarowanie przebaczenia umożliwia nadanie nowej jakości relacjom między ludźmi, przerywa spiralę nienawiści i zemsty, kruszy kajdany zła, krępujące serca

28 F. Gross, *Europa powojenna*, [w:] *O jedność Europy. Antologia polskiej XX-wiecznej myśli europejskiej*, oprac. S. Łukasiewicz, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2015, s. 92.

29 R. Schuman, *Dla Europy*, dz. cyt., s. 48.

30 U. Beck, *Germany has created an accidental Empire*, „Social Europe Journal”, 25 marca 2013.

31 Por. Św. Jan Paweł II, *Przebaczenie drogą do pokoju. Orędzie na Wielki Post – 2001 r.*, [w:] tenże, *Dzieła zebrane*, t. 5, Wydawnictwo M, Kraków 2007, s. 63.

32 Pierwotnie odnosiła się ona do różnorodności stosowanych gatunków literackich (por. P. Mazurkiewicz, *Przemoc w polityce*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 2006, s. 306–307).

*przeciwników. [...] Kościół, głosząc przebaczenie i miłość nieprzyjaciół, jest świadom, że wzbogaca duchowe dziedzictwo całej ludzkości o nowy sposób budowania relacji z bliźniemi; sposób z pewnością niełatwy, ale niosący wielkie nadzieje*³³.

Obowiązek przebaczenia wiąże się bezpośrednio z ewangelicznym nakazem miłości nieprzyjaciół: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 44–45). Św. Augustyn, komentując przytoczony tekst, stwierdza, że wypełnienie tego przykazania polega na tym, by pragnąć przemienienia wrogów w swych przyjaciół, co jest możliwe za sprawą przebaczenia³⁴.

*Aby uczynić krok ku pojednaniu [pisze Jan Paweł II – przyp. PM], trzeba wpieryw przejść drogę wewnętrznego nawrócenia; trzeba mieć odwagę, aby pokornie podporządkować się przykazaniu Jezusa. Jego słowo nie pozostawia wątpliwości: nie tylko ten, kto jest przyczyną wrogości, ale i ten kto jej doznaje, winien dążyć do pojednania (por. Mt 5, 23–24). Chrześcijaнин winien zawrzeć pokój nawet wówczas, gdy czuje się ofiarą kogoś, kto go niesłusznie znieważył i uderzył. Sam Chrystus tak postąpił*³⁵.

Wydaje się, że list biskupów polskich do niemieckich współbraci jest konkretną egzemplifikacją przykazania miłości nieprzyjaciół. Ewangeliczny postulat w tym przypadku nie pozostał jedynie na papierze.

Książka Karla Jaspersa jest ważną i mądrą refleksją nad kwestią winy niemieckiej, ale także w ogóle ludzkiej winy. Warto zatem było ją przypomnieć, mimo upływu lat od jej pierwszego wydania w języku niemieckim. Nikt z nas bowiem nie jest absolutnie bez winy. Również żadna kultura nie jest całkowicie niewinna. Każda rodzi świętych i zbrodniarzy. I każda domaga się refleksji oraz oczyszczenia. Oddzielenie ziarna od plew powinno jednak przychodzić z wnętrza kultury. Nie jest to łatwe zadanie, bowiem – jak pisze Jaspers – „ludzie [często – przyp. PM] nie chcą słyszeć o winie, o przeszłości, dzieje powszechne ich nie obchodzą”³⁶. Wolą myśleć, że o racji decyduje sukces³⁷, choćby to był jedynie sukces gospodarczy. Jednak „bez oczyszczenia duszy [pisze Jaspers – przyp. PM] nie ma wolności politycznej”³⁸.

Mam nadzieję, że tych kilka refleksji na temat winy i pojednania nikogo nie uraziło. W krótkim tekście nie ma miejsca na rozbudowane dowody, dlatego zamiast mocnych tez wypada postawić jedynie poważne pytania, co też starałem się powyżej uczynić.

³³ Św. Jan Paweł II, *Przebaczenie drogą do pokoju...*, dz. cyt., s. 63.

³⁴ „Tak kochaj i wrogów, abyś im życzył, by byli braćmi; tak kochaj wrogów, abyś ich chciał widzieć powołanych do łączności z tobą. Bo tak kochał Ten, który wyrzekł na krzyżu: «Ojcie, przebac im, gdyż nie wiedzą, co czynią» (Łk 23, 43)” (Św. Augustyn, *Istnieje tylko miłość. Homilie na Pierwszy List świętego Jana*, tłum. W. Kania, W. Szołdrski, Cerf–Kairos–Znak, Paryż–Kijów–Kraków 2000, s. 15–16).

³⁵ Św. Jan Paweł II, *Przebaczenie drogą do pokoju...*, dz. cyt., s. 63.

³⁶ K. Jaspers, *Problem winy...*, dz. cyt., s. 43.

³⁷ Tamże, s. 35.

³⁸ Tamże, s. 123.

Jaspers, Karl. *Problem winy. O politycznej odpowiedzialności Niemiec* [*The problem of guilt. On Germany's political responsibility*], tłum. Jan Garewicz. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2018.

Data wpłynięcia: 4 marca 2019 r. Data zatwierdzenia do druku: 26 marca 2019 r.



SŁOWA KLUCZOWE: pojednanie, pamięć, wina, wypominanie, przebaczenie, Karl Jaspers
KEY WORDS: reconciliation, memory, guilt, reproach, forgiveness, Karl Jaspers

